Cena 20 gr.

Nr. 41 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066 — DZIAŁ OGŁOSZEŃ: ŻELAZNA 56, TEL. 5-22-05

Warszawa, niedziela dn. 11 listopada 1934 r.

Preliminarz budżetowy na rok 1935/36

Do Sejmu, którego pierwsze posiedzenie w obecnej sesji odbyło się dnia 6 listopada r. b. wpłynął przedłożony przez Rząd preliminarz budżetowy na okres od 1-go kwietnia 1935 roku do 31 marca 1936 roku.

Poniżej podajemy sumy wydatków poszczególnych resortów na rok 1935/36, obok po prawej porównawcze cyfry za r. 1934/35.

	1935/36	1934/35
Prezydent R. P.	2.776.100	(2.804.250)
Sejm	6.033.300	(6.040.450)
Senat	1.621.600	(1.622.700)
Kontrola Państwowa	4.809.700	(4.687.120)
Prezydjum Rady Ministrów	3.194.500	(2.694.000)
Ministerstwo Spraw Zagranicz.	40.000.000	(40.217.500)
" " Wojskowych	761700..000	(761.700.000)
" " Wewnętrz.	197.168.000	(195.160.430)
" Skarbu	110.200.000	(116.068.570)
" Sprawiedliwości	91.640.000	(91.468.000)
" Przem. i Handlu	42.000.000	(39.041.840)
" Komunikacji	19.000.000	(19.561.000)
" Ref. Roln. i Roln.	33.000.000	(25.448.280)
" Wyzn. Relig. i Oświec. Publiczn.	293.500.000	(311.183.530)
" Opieki Społecz.	57.502.000	(64.627.150)
" Poczt i Telegraf.	1.216.400	(1.216.340)
Emerytury i zaopatrzenia	152.600.000	(157.000.000)
Renty inwalidzkie i pensje	103.570.000	(103.000.000)
Długi państwowe	202.000.000	(194.070.000)

Globalna suma wydatków wynosi zł. 2.132.861.600, dochodów zł. 1.983.743.700, a zatem deficyt budżetowy wyraża się cyfrą 149.117.900 zł.

Miarodajny komentarz poświęcił preliminarzowi budżetowemu p. premjer Leon Kozołwski, który w dniu 31 października r. b. wygłosił na Zjeździe przedstawicieli wojewódzkich organizacyj B. B. W. R. mowę, w której szczegółowo zanalizował położenie gospodarcze Państwa, na tle przedłożonego Sejmowi budżetu.

Pan premjer stwierdził przedewszystkiem, że niedobór budżetowy da się z łatwością pokryć. Fakt bowiem, że Pożyczka Narodowa nie wywołała żadnego zakłócenia gospodarczego, przeciwnie w okresie tym dały się zauważyć pewne oznaki poprawy, jak zwyżka kursów papierów procentowych i akcyj oraz znaczna poprawa na rynku pieniężnym świadczy, że gospodarstwo społeczne może, choć z pewnym wysiłkiem pokryć w całości niezbędne wydatki państwowe przy pomocy operacyj kredytowych.

Prace dokonane ostatnio przez Rząd, jak akcja oddłużeniowa w rolnictwie, zarządzenia oszczędnościowe w samorządzie terytorjalnym oraz inne będące w toku, a zwłaszcza reforma ubezpieczeń społecznych pozwalają żywić nadzieję, że w przyszłym okresie budżetowym wzmogą się dochody, co nie zostało odpowiednio zdyskontowane w preliminarzu budżetowym. Jedno zostało już w zupełności osiągnięte a mianowicie sytuacja budżetowa już w najmniejszym stopniu nie zagraża walucie.

Deficyt budżetowy wynikł z inwestycyj przewidzianych w budżecie, które w normalnych warunkach winny być pokryte z operacyj kredytowych (linje kolejowe, drogi, kable). Gdybyśmy inwestycje wyeliminowali mielibyśmy budżet zupełnie zrównoważony.

Pan Premjer omówił następnie akcję rządu zmierzającą do uzdrowienia gospodarki finansowej samorządów terytorjalnych a następnie przeszedł do zagadnienia „nożyc" cen artykułów przemysłowych i rolniczych. Nożyce te należy zamykać z dwuch stron: przez zniżkę cen towarów nabywanych przez rolnika i zwyżkę cen towarów sprzedawanych przez tegoż rolnika .Akcja rządu, prowadzona w obu kierunkach wydała dalsze pozytywne wyniki a więc obniżkę cen nafty, cukru, soli, węgla, taryfy pocztowej i kolejowej, co wszystko stwarza pomyślne warunki

dla handlu, przemysłu i rzemiosła w kierunku obniżenia kalkulacji produkcji i zastosowania cen do możliwości konsumcyjnej. Równocześnie zdołano osiągnąć pewną podwyżkę płodów rolnych, jednak dopiero w początkach nowego roku kalendarzowego będzie można tegoroczną konjunkturę ocenić i zdać sobie sprawę, po jakiej cenie należy zrealizować zbiory.

Następnie p. Premjer omówił reformę ubezpieczeń społecznych. Jest to zagadnienie teoretycznie i praktycznie niezwykle skomplikowane. Podjęcie gruntownej reformy wymaga przeprowadzenia prac badawczych oraz obliczeń ubezpieczeniowo-technicznych. Ogłoszone ostatnio rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej ujmuje tylko te rozmaite zagadnienia, które dojrzały już do rozwiązania. Rozporządzenie to zmniejsza krąg osób, podlegających obowiązkowi ubezpieczeń. Wyłącza się z ubezpieczenia na wypadek choroby osoby zarabiające ponad 725 zł. miesięcznie. Dalej wyłącza się osoby zatrudnione niestale oraz członków rodzin rzemieślników . Za wyłączeniem tych osób przemawiają znikome korzyści, jakie osoby te mogą uzyskać w ubezpieczeniu ze względu na krótkie okresy pracy i ciągłe przerwy w ubezpieczeniu. Jeśli chodzi o warsztaty rzemieślnicze, to Rządowi chodziło także o zmniejszenie obciążenia tych warsztatów, znajdujących się niejednokrotnie w ciężkiej sytuacji.

Podobny charakter ma również warunkowe wyłączenie od obowiązku ubezpieczeń pracowników samorządowych oraz osób zatrudnionych w niektórych zakładach wojskowych, dla których mają być utworzone odrębne ubezpieczenia na wypadek choroby i od wypadków.

Ponadto scalenie organizacyjne zakładów ubezpieczeniowych stworzyło możność dokonania znacznych oszczędności. Oczywiście wszystko to, zdaniem p. Premjera, nie usuwa nawet w drobnej mierze części tych niedorzeczności, niesprawiedliwości, przerostów i krzywd ubezpieczonych, od których aż roi się w tem pogmatwaniu, wspartem o fikcję i po doktrynersku zorganizowanem zjawisku, które nazywa się ubezpieczeniami społecznemi.

Olbrzymie sumy, będące haraczem, płaconym przez świat pracy i kładące się swym ciężarem na produkcji, muszą być tak postawione, aby płacący wiedział, za co płaci i że jego oszczędności ubezpieczeniowe jest jego własnością. Ubezpieczenia muszą odpowiadać istotnym potrzebom świata pracy. Rząd nie będzie ustawał w pracy nad gruntowną przebudową ubezpieczeń społecznych.

Następnie dłuższy ustęp p. Premjer poświęcił pracom inwestycyjnym, stwierdzając duże ożywienie ruchu budowlanego. Świadczy o tem wzrost wskaźnika przewozów materjałów budowlanych, który w sierpniu r. b. wyniósł 108, gdy za 100 przyjąć przewozy w r. 1928. Jest to rezultat planowo przez Rząd prowadzonej akcji popierania budownictwa i rezultat spadku cen materjałów budowlanych, które zeszły, poza niektóremi wyjątkami w dziedzinie instalacji do poziomu, umożliwiającego rentowną lokatę w budownictwie. Następnie p. Premjer wymienił inwestycje państwowe, jak linje kolejowe Porzecze — Druskienniki, Warszawa — Radom — Miechów, elektryfikację węzła warszawskiego, drogi państwowe, mosty stałe i drewniane, rozbudowę Gdyni przez urządzenie strefy bezcłowej i t. d. W robotach tych zatrudnionych było robotników 131 tysięcy w czerwcu do 72 tysięcy we wrześniu.

P. Premjer zakończył swoją mowę apelem do całego społeczeństwa, aby czynnie poparło prace i zamierzenia rządu, gdyż tylko wówczas będą one naprawdę twórcze i konstruktywne.

Tak przedstawiałby się zarys całokształtu gospodarki rządu w świetle preliminarza budżetowego i uwag szefa rządu. Porównując preliminarze za lata 1934/35 i 1935/36 łatwo zauważymy, że wydatki zostały prawie te same z małemi odchyleniami in minus. Największe odchylenie widzimy w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, gdzie zmniejszenie budżetu wynosi 18 miljonów złotych. Nie znamy szczegółów budżetu i nie wiemy, jakich pozycyj dotknie obniżka. Jeżeli jednak miałoby być prawdą, co podkreśla prasa, a mianowicie, że obniżka budżetu oświatowego miałaby się odbyć kosztem redukcji wydatków na szkolnictwo zawodowe i dokształcające, to tego rodzaju kompresję musielibyśmy zakwalifikować jako wielką klęskę rzemiosła, któraby tuż u progów realizacji reformy szkolnictwa odsunęło na nieznany okres wszystkie dobrodziejstwa z reformy płynące. O ile reforma była wielkim krokiem naprzód — to obcięcie kredytów na szkolnictwo zawodowe byłoby dwoma krokami wstecz, a hasło nawrotu do małego, żywego człowieka — straciłoby swój istotny sens i treść.

Dlatego wyrażamy nadzieję, że nożyce budżetowe nie dotkną tego arcyważnego odcinka, który przecie jest ważkim etapem w procesie przebudowy struktury gospodarczej Państwa i oparcia jego przyszłości na zdrowym gospodarczo, małym warsztacie wytwórczym.

W. G.

Rzemiosło a reforma ubezpieczeń społecznych

Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem, ujednostajniając ustawodawstwo socjalne w całej Polsce, zamiast ulg dla życia gospodarczego, przyniosła nowe obciążenia czy to przez rozszerzenie grona osób, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia społecznego — jeżeli chodzi o rzemiosło to obowiązek ubezpieczenia rozciągnięto również i na krewnych i powinowatych samoistnych rzemieślników — czy to przez uogólnienie ubezpieczenia emerytalnego dla robotników, czy to w końcu przez znaczne podniesienie stawki jak np. w ubezpieczeniu wypadkowem.

Nic dziwnego, że reforma ubezpieczenia społecznego wprowadzona w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. musiała wywołać dalszą reformę, które znalazła swój wyraz w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 855) o zmianie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem.

W odniesieniu do rzemiosła nowe rozporządzenie w art. 1 zmieniające częściowo art. 5 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. postanawia:

obowiązkowi ubezpieczenia określonego niniejszą ustawą nie podlegają pracownicy: zatrudnieni w rzemiośle zstępni, rodzeństwo i wstępni pracodawcy, jeżeli pozostają z nim we wspólnem gospodarstwie domowem.

Pozatem rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. wprowadza szereg ulg w rolnictwie jak również wprowadza oddzielne przepisy odnośnie do samorządu terytorjalnego.

Wynika z powyższego, że częściowa reforma ustawodawstwa społecznego tylko jeden z wielu postulatów rzemiosła uwzględniła t. zn. tylko dzieci, brat, siostra oraz rodzice pracodawcy t. zn. samoistnego rzemieślnika, właściciela warsztatu rzemieśniczego zatrudnieni w jego zakładzie i pozostający z nim we wspólnem gospodarstwie domowem nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. pozostaje nienaruszona jeżeli chodzi o obciążenia z tytułu ubezpieczenia od wypadków, którego ciężar żywo odczuwa rzemiosło, a którym niesprawiedliwie rzemiosło jest obarczone. Rzemiosło kategorycznie domagało się i domagać się będzie całkowitej reformy systematycznego podziału przedsiębiorstw według kategorji niebezpieczeństwa, stworzenia w ramach tego systemu oddzielnego działu obejmującego wyłącznie warsztaty rzemieślnicze, w końcu obniżenia jednostki taryfowej i przystosowania jej do stopnia niebezpieczeństwa pracy w rzemiośle.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. robi dalszy wyłom w systemie ubezpieczenia typu niemieckiego przez wprowadzenie odrębności ubezpieczenia dla samorządu terytorjalnego, przeto rolnictwo i samorząd terytorjalny są odrębnie potraktowane.

Samorząd Rzemieślniczy, idąc po linji rozpoczętej polityki socjalnej przez ustawodawcę, domagać się będzie stworzenia dla rzemiosła systemu ubezpieczenia zawodowego, odpowiadającego potrzebom pracowników zatrudnionych w rzemiośle i zdolnościom płatniczym samoistnych rzemieślników.

Rejestrując z radością pierwsze ustępstwo na rzecz rzemiosła w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego oświadczamy, że nadal domagać się będziemy przy dalszej reformie ustawy socjalnej odrębnego potraktowania interesów rzemiosła, zmiany zasadniczej samego systemu ubezpieczenia, zwłaszcza w dziedzinie ubezpieczenia emerytalnego, stworzenia ogólnych norm ubezpieczenia samoistnych rzemieślników na wypadek inwalidztwa i na starość, słowem uwzględnienia tych postulatów, które Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej w memorjałach do Ministerstwa Opieki Społecznej w początkach r. b. przedłożył.

Pomijamy tu oczywiście reformę przebudowy w organizacji instytucji ubezpieczeń społecznych, która zdąża przedewszystkiem do likwidacji przerostu biurokracji ubezpieczeniowej. Mała ta reforma nie przynosi spodziewanych ulg rzemiosłu. Podkreślamy ten moment z tem większą siłą, że nasze dezyderaty powtarzane od samej chwili powstania samorządu rzemiosła znalazły swój wyraz w ostatniem przemówieniu Pana premjera, który oświadczył, że Rząd jego będzie pracował nad dalszą reformą ubezpieczeń społecznych.

Konferencja Prezesów i Dyrektorów Izb Rzemieślniczych

W dniach 30 i 31 października r. b. odbyła się w lokalu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. konferencja pp. Prezesów i Dyrektorów Izb Rzemieślniczych. Obradom przewodniczył Dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych p. Bolesław Sikorski. Na konferencję przybyli pp. Prezesi i Dyrektorzy: Poseł A. Snopczyński i p. o. Dyrektora Dr. M. Wytrwałł (Warszawa), F. Grosser i Cz. Miller (Białystok), J. Pietraszek i zast. Dyrektora D. Warsz (Brześć n/Bugiem), J. Pahlke i F. Bischoff (Grudziądz), P. Łyszczak i B. Śmigielski (Katowice), E. Balcer i G. Axentowicz (Kielce), Dr. R. Jahoda-Żółtowski i E. Gaertner (Kraków), M. Chodorowski i poseł C. Ptasiński (Lublin), G. Pammer i Dr. A. Hamerski (Lwów), S. Kopczyński, A. Lewandowski i p. o. Dyrektora J. Kacenbogen (Łódź), Poseł Konstanty Reus i p. o. Dyrektora Wegner (Łuck), Józef Zalewski i R. J. Stark (Nowogródek), W. Zakrzewski i p. o. Dyrektora J. Kurowski (Poznań), M. Pozowski i A. Kubisztal (Stanisławów), B. Niemiec i Dr. H. Hass (Tarnopol), W. Szumański i K. Młynarczyk (Wilno), J. Budzanowski i J. Łazarewicz (Włocławek).

Porządek dzienny obejmował 18 punktów (patrz „Rzemiosło" Nr. 40 z dnia 4 listopada b. r.).

Obrady zagaił członek Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych p. Prezes, poseł Antoni Snopczyński, poczem przewodnictwo objął p. Dyrektor Bolesław Sikorski.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był wyłącznie **sprawie sporządzania budżetów przez Izby Rzemieślnicze.** Zebrani przyjęli szereg zmian w szematach budżetów, podyktowanych koniecznością przejrzystości w układzie i usunięcia wszelkich niejasności i mglistości. Przedyskutowano bardzo obszernie wszystkie pozycje w dochodach i wydatkach i w rezultacie ustalono typ preliminarza budżetowego, który będzie przedstawiony Min. Przemysłu i Handlu dla zaopinjowania i ew. zatwierdzenia na przyszłość.

W sprawie Rzemieślniczych Związków Gospodarczych, przewodniczący wyjaśnił zebranym, że konkretne prace nad tworzeniem związków są z różnych względów w obecnej chwili nieaktualne. Pożądane jest jednak przeprowadzenie odpowiednich studjów, zbieranie materjałów, opracowywanie projektów statutów i t. d. Cały przepracowany materjał winien być przesłany w odpisie Związkowi Izb dla celów informacyjno-orjentacyjnych.

Następnie omówiono **sprawę Rzemieślniczego Instytutu Naukowego.** Konieczność powstania tej instytucji z centralą w Warszawie oraz z oddziałami w Izbach Rzemieślniczych jest bezsporna. Akces do podjętej przez Związek Izb inicjatywy zgłosiło Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie, Instytut Rzemieślniczy w Katowicach i inne. Statut Instytutu będzie w najbliższym czasie przesłany Izbom Rzemieślniczym dla zaopinjowania. Sprawa Rzemieślniczego Instytutu Naukowego, jako części składowej Samorządu Rzemieślniczego musi być zakończona do 1-go stycznia 1935 roku,

a w związku z tem, Izby Rzemieślnicze muszą przewidzieć odpowiednie sumy na uruchomienie tej Instytucji już w roku 1935-ym.

Z kolei przystąpiono do omówienia **programów dla komisyj egzaminacyjnych, kursów i t. d.** Związek Izb pragnąc ujednostojnić programy i ich poziom równy dla komisyj egzaminacyjnych, kursów dokształcających i t. p. zapoczątkował prace w tym kierunku już w kwietniu r. b. Prace, które toczą się przy udziale Izb Rzemieślniczych dobiegają, jak dla grupy rzemiosł budowlanych do końca, dla innych grup są w pełnym toku. Pożądane byłoby, aby Izby Rzemieślnicze kontynuowały prace w szybszem tempie i przesyłały przepracowane materjały do Związku Izb do ostatecznego uzgodnienia.

W sprawie środków finansowych na szkolnictwo zawodowe zebrani podzielili uwagi referenta, iż należy zwrócić szczególnie baczną uwagę na działalność szkół, wysokość subwencji ze strony Ministerstwa W. R. i O. P. oraz wszelkiemi rozporządzalnemi środkami przeciwstawiać się akcji likwidowania szkół i dążyć do ich przekształcenia zgodnie z zasadami reformy szkolnictwa.

Urządzenia i organizacja wystaw prac uczniowskich jest zagadnieniem wielkiej wagi i spełnia doniosłą rolę w zakresie pedagogicznym i propagandowym. Wystawy powinny się odbywać rok rocznie a wydatki na ten cel winny być przewidziane w budżetach Izb. Sprawa oświaty i kultury rzemiosła, jest obok spraw gospodarczych podstawową grupą zadań Samorządu Rzemieślniczego. Wystawy uczniowskie winny być organizowane na miesiąc przed końcem roku szkolnego a pożądanem byłoby, aby otwarcie ich odbywały się w jednym dniu w całej Polsce i połączone były ze świętem młodzieży rzemieślniczej. Przewodniczący apeluje do zebranych, aby możliwie wszechstronnie przepracowali zagadnienie i jak najrychlej odpowiednie wnioski przesłali do Związku Izb.

Ożywioną i szeroką dyskusję wywołała **sprawa wydawania przepisów wykonawczych do znowelizowanej ustawy przemysłowej,** obowiązującej od 15 sierpnia r. b. W prasie ukazały się notatki, jakoby Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie uważało za konieczne wydać przepisów wykonawczych wobec jasności noweli.

Zdaniem zebranych brak przepisów wykonawczych wprowadziłby zamęt i dowolność interpretowania różnych klauzul noweli jak np. art. 146 w sprawie dyspens zawodów budowlanych i innych i t. d. Na wniosek p. posła A. Snopczyńskiego, zebrani postanowili prosić Min. P. i H. o opracowanie przepisów wykonawczych i po uzgodnieniu ich ze Związkiem Izb Rzemieślniczych o ogłoszenie w formie rozporządzenia Pana Ministra Przemysłu i Handlu.

Nad następnym punktem porządku dziennego, dotyczącym **stwierdzenia uzdolnienia zawodowego,** zabierali głos wszyscy obecni na zebraniu, niektórzy kilkakrotnie.

Związek Izb Rzemieślniczych wydał w tej sprawie w swoim czasie znany okólnik, w którym ustalono orjentacyjnie, że dla otrzymania pozytywnej opinji w celu uzyskania dyspensy wymagane jest pomiędzy innemi ukończenie 30 lat życia. Okólnik ten wywołał ostrą kampanję w pewnym odłamie prasy a również kontrakcję niektórych zrzeszeń rzemieślniczych. Wobec tego rodzaju sytuacji, przewodniczący zebrania prosił obecnych o szczere wypowiedzenie się, jakiego rodzaju reakcję zauważyli na terenach pojedyńczych Izb. Zebrani oświadczyli, że w okręgach Izb rzemieślnicy przyjęli okólnik Związku bardzo życzliwie i z pełnem zrozumieniem doniosłości tego rygoru i nigdzie nie notowano z tego powodu jakichś wystąpień. Inicjatywa demonstracyj w prasie stołecznej nie wyszła stanowczo z kół rzemieślniczych.

Następnie Pan Prezes poseł Snopczyński poddał krytyce dotychczasowy stan rzeczy i stwierdził, że 1) karty rzemieślnicze na terenach Izb wydawane były nieoględnie, 2) wydawano je bez wiarogodnych podstaw i dokumentów, 3) wydawano je często ludziom bardzo młodym, 4) t. z. inny wystarczający sposób uznania kwalifikacyj w większości przypadków nie był życiowo słuszny, 5) obrona stanu rzemieślniczego przed napływem partaczy nie była odpowiednio prowadzona, 6) nie przestrzegano, aby dowody miały wszystkie cechy dokumentów nie nastręczających wątpliwości, ani też nie zwracano uwagi, czy petent ma przynajmniej 10 lat stwierdzonej pracy w zawodzie, 7) że ulgi dotyczyły tylko szczeblowania w zawodach a nie łączyły się z ulgami w opłatach za stwierdzenie kwalifikacyj zawodowych na otrzymanie kart rzemieślniczych. Mówca sądzi, że opłaty za stwierdzenie kwalifikacyj były i są za małe i winny być równe opłatom za egzamin mistrzowski.

Wniosek, aby Związek Izb opracował jednolite przepisy dla wszystkich Izb Rzemieślniczych w sprawie wydawania opinji o zawodowem uzdolnieniu został jednomyślnie przyjęty.

Po długiej dyskusji uchwalono następnie, że minimalna liczba lat przepracowanych w zawodzie dla poddania się egzaminowi sprawdzającemu winna wynosić 10, opłata zaś 60 zł.

Następnie omówiono **sprawę przepisów wykonawczych do ustawy o dostawach.** Przepisy te nie są jeszcze dotychczas ogłoszone. Sama ustawa stwarza dla rzemiosła pewne przywileje a więc zapewnia pierwszeństwo w wykonywaniu robót dyplomowanym mistrzom, również spółdzielnie, w których skład wchodzą rzemieślnicy z kartami rzemieślniczemi mają pierwszeństwo przed innemi. Są jednak w ustawie i minusy a między innemi, że Ministerstwo Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych mają prawo wykonywania robót we własnym zakresie lecz bez prawa odsprzedaży wyrobów osobom prywatnym. Zebrani wypowiedzieli się za ukróceniem przywilei różnych instytucyj w wykonywaniu robót rzemieślniczych oraz zaakceptowali wniosek, aby wszystkie Izby Rzemieślnicze wystąpiły do Związku Izb z zebranemi materjałami z tem, że Związek wystąpi do odnośnych władz o zabronienie różnym instytucjom wykonywania robót rzemieślniczych.

Wobec rozdrobnienia warsztatów rzemieślniczych oraz ich rozrzucenia po całym kraju, **kredyty,** z których rzemiosło korzysta nie są umiejscowione lecz płyną z rozmaitych źródeł. Z braku odpowiedniej statystyki trudno dokładnie ustalić jaka liczba warsztatów z kredytów korzysta i w jakiej wysokości. Na podstawie danych przybliżonych można postawić hipotezę, że około 130 tysięcy warsztatów korzysta z kredytów spółdzielczych w wysokości około 60 miljonów złotych. Ponadto Komunalne Kasy Oszczędności mają rozprowadzonych kredytów wśród rzemiosła z funduszów własnych na sumę około 20 miljonów, zaś Bank Gospodarstwa

Krajowego przekazał im na tenże cel K.K.O. 6 miljonów 300 tysięcy złotych. Ta ostatnia suma została rozprowadzona tylko częściowo. Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił w sprawach kredytowych do Pana Ministra Przemysłu i Handlu oraz do Pana Prezesa B. G. K. gdzie naogół spotkał się ze zrozumieniem potrzeb rzemiosła. Postulaty Związku Izb idą w kierunku obniżenia stopy procentowej, uruchomienia kredytów długoterminowych, powiększenia krótkoterminowych oraz dokonywania repartycyj obok K. K. O. również częściowo przez spółdzielnie. Jednakowoż całe rzemiosło odczuwa brak instytucji, któraby skoncentrowała akcję kredytową rzemiosła i pozwoliła na prowadzenie odpowiedniej polityki kredytowej. Dlatego też zawsze żywotna jest idea stworzenia Centralnego Banku Rzemieślniczego. Przewodniczący prosił zebranych, aby kwestję tę przepracowali u siebie w okręgach Izb i nadesłali konkretne wnioski w tej sprawie oraz aby zastanowili się nad tem, jaki charakter powinien mieć przyszły Bank: spółdzielni czy banku akcyjnego. Materjały przesłane przez Izby będą przedmiotem obrad najbliższego zjazdu Rady Związku Izb Rzemieślniczych.

Z kolei zebrani wysłuchali referatu dotyczącego **wydawnictwa „Rzemiosło"**. Wydawnictwo kończy obecnie trzeci rok swego istnienia, oddało Samorządowi Rzemieślniczemu i rzemiosłu wogóle znaczne usługi i dociera nie tylko do warsztatów rzemieślniczych ale również do różnych czynników gospodarczych i rządowych, gdzie jego głos brany jest poważnie pod uwagę. Stąd pismo stanowi dzisiaj już pewien kapitał moralny i obowiązkiem Samorządu Gospodarczego jest kapitał ten z roku na rok powiększać. Przewodniczący zaapelował do zebranych, aby udzielili wydawnictwu wszechstronnego poparcia zarówno w zakresie redakcyjnym jak i propagandowym, aby współdziałali ze Związkiem w zakresie wydawania t. zw. specjalnych numerów, poświęconych bądź pojedyńczym Izbom, bądź zagadnieniom branżowym. Dążeniem Związku i Redakcji „Rzemiosła" jest aby każdy zawód rzemieślniczy mógł czerpać w piśmie wiadomości z różnych dziedzin i aby każdy czytelnik znalazł w niem pouczenie w rozwiązywaniu różnorodnych spraw bieżących. Przewodniczący zapowiada, że obok tygodnika ukazywać się będą kwartalniki „Rzemiosła", poświęcone najnowszym zagadnieniom technicznym. Tembardziej więc pożądaną jest współpraca pp. Prezesów i Dyrektorów Izb.

Zebrani jednogłośnie uznali konieczność poparcia pisma, jako duchowej własności wszystkich Izb i po obszernej dyskusji uchwalili powołać do życia przy każdej Izbie oddziału redakcyjnego i administracyjnego wydawnictwa „Rzemiosło".

Następnie przewodniczący podał do wiadomości że pracownicy Biura Związku Izb utworzyli **Kasę Przezorności i Pomocy pracowników Samorządu Rzemieślniczego.** Przewodniczący zapytuje zebranych, czy nie byłoby wskazane, stworzyć wspólnej Kasy Przezorności Pracowników wszystkich Izb rzemieślniczych. Wobec pozytywnego ustosunkowania się zebranych, Związek prześle do Izb statut Kasy do przestudjowania.

Pod koniec obrad poruszono sprawę **Biura Informacyjno-Handlowego przy Związku z oddziałami w Izbach Rzemieślniczych, sprawę obniżki taryf kolejowych, nadzór nad targowiskami oraz sprawy szewstwa.** To ostatnie zagadnienie jest palące ze względu na wzrastającą konkurencję ze strony „Baty" Izby Rzemieślnicze zobowiązały się przesłać Związkowi w najbliższym czasie obfity materjał, dotyczący działalności zakładów „Baty" w zakresie naprawy obuwia i inne, poczem Związek skieruje sprawę na odpowiednią drogę.

Po załatwieniu kilku spraw wysuniętych przez Izby Rzemieślnicze p. Dyrektor Bolesław Sikorski Zjazd zamknął dziękując zebranym za intensywną, dwudniową pracę dla dobra rzemiosła. Imieniem Zarządu Związku Zzb podziękował p. Prezes, poseł Snopczyński. W imieniu zebranych, p. prezes Izby w Grudziądzu serdecznie dziękował Przewodniczącemu za trud i sprężyste i rzeczowe prowadzenie obrad.

W 16-to lecie

Dnia 11 listopada r. b. mija lat lat szesnaście, kiedy Więzień Magdeburski stanął w stolicy Państwa i objął rządy.

Szesnaście lat — to już nie przelotna chwila — ale okres, który pozostawi trwałe ślady w naszych dziejach. A dzieje te kiedyś zawyrokują, że okres ten, który minął wśród pokoju politycznego, niezakłócony jakiemiś ważniejszemi wydarzeniami militarnemi, przynajmniej w Europie, był dla nas potrzykroć błogosławiony, — gdyż pozwolił nam odbudować Państwo i postawić je w rzędzie mocarstw europejskich.

Ale każdy historjograf będzie musiał zaznaczyć, że w tych szesnastu latach mamy dwa zasadniczo odmienne podokresy, dwa etapy ewolucyjne, o zupełnie różnej dynamice działania, o niewspółmiernych efektach twórczych. W bieżącym roku liczymy równo po osiem lat obu etapów i z tej perspektywy możemy ogólnie scharakteryzować ich treść wewnętrzną i istotę duchową. Etap pierwszy — to okres rozbieżnych dążeń, okres ruchów odśrodkowych, w którym dobro Państwa przesłonięto mglistemi chmurami a na pierwszy plan wysuwano interes partji, identyfikując go z interesami społecznemi i państwowemi. Znamieniem wszechwładnego podówczas sejmowładztwa było uzależnienie najwyższego dobra Państwa od gier i gierek ambitnych przywódców partyj politycznych, którzy dla własnej próżności, dla niezdrowej żądzy władzy zatracali linję kierunkową, niezdolni byli do przepracowania a tem mniej do przeprowadzenia jakiegokolwiek konstruktywnego planu polityczno-gospodarczego. I choć niewątpliwie nie brakło wówczas ludzi dobrej woli, kierowanych najlepszemi intencjami — to wola ta była za słaba a siły dla realizowania intencyj za małe — aby przeciwstawić się atmosferze wybujałości partyjnej i egoizmu stanowego i klasowego.

Tylko wielka wola i wielkie kochające serce mogło położyć kres stosunkom — które zbyt przypominały najgorsze czasy w naszych dziejach i skończyły się rozbiorami.

Józef Piłsudski wstrząsnął sumieniem narodu. Wstrząsnął nim nie po raz pierwszy w ciągu swego bohaterskiego żywota i jak w roku 1920 obronił Polskę przed dziczą wschodnią, tak w sześć lat potem ocalił ją od zatraty, idącej z rozchełstanej swawoli i warcholstwa koteryj i klik partyjnych.

Rozpoczęły się lata ciężkiej pra-

cy i dzień każdy przynosił owoce tej pracy. Potężna wola Wodza czuwała niemal nad szczegółami, wprzęgała się w jarzmo prac ministerjalnych, przenikała prawodawstwo, łagodziła zazębienia i zgrzyty gospodarcze, kierowała nawą polityki zagranicznej, dźwigając potęgę i prestige państwa na coraz to wyższe poziomy. I jakże dziś wygląda Polska.

Stworzyliśmy z niczego potężną armję, przywarliśmy do wybrzeża morskiego tak silnemi kleszczami, że żadna siła ludzka wybrzeży tych nam nie odejmie, zapewniliśmy sobie na dłuższy okres pokój polityczny, z gruzów gospodarstwa narodowego dźwignęliśmy z najwyższym wysiłkiem gmach, o niezachwianych podstawach walutowych, odbudowaliśmy warsztaty pracy, uregulowaliśmy w najogólniejszych zarysach prawodawstwo, wychodzimy zwycięsko z kryzysu, który wstrząsnął podstawami finansowemi niewspółmiernie potężniejszych państw, zwarliśmy się jako społeczeństwo, a życie płynie wartkim strumieniem w łożysku coraz bardziej uregulowanem ku najwyższemu dobru: dobru Państwa i dobru jego obywateli.

Oto do czego zdolny jest naród, kierowany potężną wolą, świadomą celów — do jakich dąży.

Osiem lat drugiego etapu ewolucyjnego — to równocześnie osiem lat dźwigania z największą umiejętnością i godnością najwyższego majestatu Państwa przez Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Dwa te nazwiska związane są nierozerwalnemi więzami, same sobą stanowią okres dziejowy. Oby trwał jak najdłużej dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Prywatne ślusarsko-monterskie kursy wojskowo-przetwórcze

Towarzystwo Wojskowo-Techniczne przy Stowarzyszeniu Inżynierów-Mechaników Polskich ma zamiar uruchomić szereg rocznych ślusarsko-monterskich kursów wojskowo - przetwórczych, które z chwilą zrealizowania nowego ustawodawstwa o szkolnictwie zawodowem staną się, niejako automatycznie, czwartemi klasami odnośnych gimnazjów mechanicznych.

Do tych prac Towarzystwo Wojskowo - Techniczne przystąpiło, pragnąc zadośćuczynić istotnym potrzebom wojska, marynarki wojennej, odnośnego przemysłu i rzemiosła, oraz mając na myśli ułatwienie realizacji już obecnie tych potrzeb zgodnie z nowem ustawodawstwem. Prace te prowadzi Towarzystwo Wojskowo-Techniczne w ścisłem porozumieniu z M. W. R. i O. P. (Kuratorjami) oraz M. S. Wojsk (Kier Mar Wojen).

Zgodnie z decyzją Pana II Wiceministra Spraw Wojskowych Szefa Administracji Armji z dn 9 czerwca r. b. absolwentom tych kursów mają by! udzielane praktyki zawodowe, oraz mają być przyznane pewne uprawnienia przy przyjmowaniu do specjalnych broni, służb, do szkół wojskowo-technicznych, do służby zawodowej w charakterze majstra wojskowego i inne.

Nauka na kursach będzie odbywać się według programu, ustalonego przez M. W. R. i O. P. przy współpracy M. S. Wojsk. i odnośnego przemysłu.

W bieżącym roku szkolnym od dn. 20 listopada przewiduje się uruchomienie następujących rocznych kursów dziennych:

1) Ślusarsko - Monterskie Kursy Uzbrojeniowe w Warszawie (I Miejska Szkoła Rzemieślnicza im. Konarskiego, Leszno Nr. 72),

2) Ślusarsko - Monterskie Kursy Lotniczo - Samochodowe w Warszawie (2 Miejska Szkoła Rzemieślnicza, ulica Sandomierska 12/14),

3) Ślusarsko - Monterskie Kursy Rusznikarskie w Radomiu (Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa im. Kilińskiego, ul. 1-go Maja 66),

Kursy te mają za zadanie teoretyczne i praktyczne usprawnienie ślusarsko - monterskie w dziale rusznikarskim, puszkarskim, silnikowo - lotniczym, płatowcowym (samolotowym), względnie samochodowo-czołgowym.

Warunki przyjęcia i opłaty: 1) Na kursy przyjmuje się osoby płci męskiej w wieku od lat 17-tu do 20-tu. Chodzi o kandydatów możliwie najmłodszych, by mieli czas po ukończeniu kursu na praktykę, ewentualnie na zgłoszenie się do wojskowej służby ochoniczej. Starsi, w wieku ponad 20 lat, mogą być przyjomawni w wypadkach wyjątkowych. 2) Odpowiedni rozwój fizyczny, 3) Bardzo dobra opinja moralna, 4) Odpowiednie wyrobienie obywatelskie, 5) Świadectwo ukończenia wydziału ślusarskiego, względnie ślusarsko-mechanicznego szkoły rzemieślniczo - przemysłowej, lub rzemieślniczej, 6) Świadectwo zdania egzaminu czeladniczego, 7) Opłata uczniowska za naukę i zajęcia praktyczne, warsztatowe ma wynosić w Warszawie 400 zł. rocznie, zaś w Radomiu 360 zł. rocznie, płatnych półrocznie zgóry po 200 zł. w Warszawie i po 180 zł. w Radomiu. 8) Podanie o przyjęcie kierują rodzice (opiekunowie) bezpośrednio do kierowników odnośnych kursów według adresów jak wyżej.

Do podania należy dołączyć:

a) krótki życiorys kandydata napisany własnoręcznie,

b) metrykę urodzenia, względnie wyciąg metryczny,

c) świadectwo ukończenia wydziału ślusarskiego, względnie ślusarsko - mechanicznego szkoły rzemieślniczo-przemysłowej,

d) świadectwo zdania egzaminu czeladniczego,

e) dwie fotografje,

f) zgoda rodziców (opiekunów) na oddanie syna (wychowanka), do wojska w charakterze ochotnika, do szkoły dla podoficerów **dla Specjalistów Lotniczych dla Małoletnich** oraz na pozostawienie go w służbie nadterminowej i zawodowej,

g) zgoda rodziców (opiekunów) na zabranie z kursów syna (wychowanka)bez roszczeń materjalnych i innych do kierownictwa kursów oraz Towarzystwa Wojskowo-Technicznego w wypadku zwolnienia syna (wychowanka) z podaniem powodów, lub bez ich podania.

h) zgoda rodziców (opiekunów) na zwrot kosztów za uszkodzone, lub zniszczone przez syna (wychowanka) dobro szkoły państwowe i inne w wysokości, ustalonej przez odnośne władze; w związku z tem rodzice (opiekunowie) wnoszą kaucję w wysokości 25 zł.

9) Rozpoczęcie roku szkolnego przewiduje się z dn. 20-go listopada 1934 r., a zakończenie w końcu czerwca 1935 r.

10) Przewiduje się możliwość umieszczenia uczniów w ognisku (bursie), zapewniającem im należytą opiekę.

Opłata miesięczna wyniesie w

Warszawie 65 zł., zaś w Radomiu 55 zł. Przy większej ilości kandydatów przewiduje się zniżki. W wypadku życzenia umieszczenia syna (wychowanka) w ognisku (bursie) należy nadmienić o tem **w podaniu.**

Ze względu na potrzebę roztoczenia właściwej opieki moralnej i ogólnej nad młodzieżą zamiejscową ze wszechmiar wskazane jest umieszczanie jej w ognisku (bursie).

W sprawach Kursów należy się zwracać do Towarzystwa Wojskowo-Technicznego, Warszawa, Aleja Róż 8, m. 1, tel. 9-55-91.

(Powstanie Kursów ślusarsko-monterskich należy powitać z pełnem uznaniem, nie można jednak nie zauważyć, że warunki przyjęcia na Kursy są, jak na obecne czasy zbyt wysokie i wskutek tego tylko nieliczni czeladnicy będą mogli z nich korzystać. (Red.).)

płacać podatek od lokali, gdyż nie są fabrykami w rozumieniu ustawy. Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu napróżno podejmowała próby, aby zmienić decyzję władz skarbowych w powyższej sprawie, tłomacząc, że są to lokale specjalnie budowane na przedsiębiorstwa, obojętnie, czy przemysłowe, czy też rzemieślnicze, w każdym razie są to warsztaty wyposażone w maszyny, nieprzeznaczone i nieużywane jako lokale mieszkalne.

Organa władz skarbowych, działających na terenie Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, mylnie interpretują art. 3 ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 550) o podatku od lokali, kwalifikując lokale zajmowane przez warsztaty rzemieślnicze, jako opłacające podatek od lokali. Cechą, zwalniającą dany lokal od podatku, jest w myśl ust. 2 tegoż artykułu określenie go jako budynku fabrycznego przeznaczonego **na cele przemysłowe i nieużywanego jako mieszkanie.** Wobec powyższego jest rzeczą obojętną, czy lokal przeznaczony jest na cele przemysłowe czy też rzemieślnicze, skoro odpowiada on powyższym warunkom, kwalifikującym go jako budynek fabryczny.

Opierając się na powyższych motywach Związek Izb Rzemieślniczycn R. P. na odstawie art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27. X. 1933 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku (Dz. U. R. P. Nr. 85 1933, poz. 638) wystąpił do Ministerstwa Skarbu z prośbą o zarządzenie, aby władze i urzędy skarbowe ściśle przestrzegały art. 3 ust. 2 ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 550) i kwalifikowały lokale zajmowane przez warsztaty rzemieślnicze, jako nie podlegające podatkowi od lokali, jeśli odpowiadają one warunkom podanym w tymże artykule.

Komisje Towarzystwa Oświaty zawodowej

Zarząd Główny Towarzystwa Oświaty Zawodowej rozpoczął już swoją działalność. Lokal T. O. Z. mieści się w gmachu Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych w Warszawie przy ul. Chocimskiej i jest otwarty codziennie prócz sobót i niedziel od godz. 18 — 20.

Na posiedzeniu, odbytem dnia 27 października r. b. omówiono działalność T. O. Z. na najbliższą przyszłość i zorganizowano trzy komisje: 1) do badań terenowych, potrzeb gospodarczych i oświatowych, 2) dla spraw wydawniczych, 3) dla spraw organizacyjnych. Na czoło zadań T. O. Z. wybija się zagadnienie badania potrzeb gospodarczych na poszczególnych terenach i w związku z tem badanie potrzeb oświaty zawodowej. Obszar Rzeczypospolitej jest bardzo fragmentarycznie i niejednolicie zbadany pod względem potrzeb gospodarczych, prace na poszczególnych odcinkach przeprowadzane nie obejmują całości zagadnienia, zwężają się przeważnie do jednej specjalności, co w rezultacie nie daje praktycznych korzyści ani życiu gospodarczemu, ani oświacie zawodowej. Na przewodniczącego komisji wybrał Zarząd Główny p. dyrektora **Jakubowskiego,** wiceprezesa T. O. Z.

Druga komisja wydawnicza ma nader wdzięczne pole do pracy. Brak wartościowej lektury z różnych dziedzin zawodowego kształcenia utrudnia, a raczej uniemożliwia szerzej pojętą pracę oświatową. Dostarczyć trzeba szerokim masom taniej a dobrej książki. Inicjatywę w tej sprawie podejmuje się tu i ówdzie, ale praca ta jest nieskoordynowana, nie jest należycie przemyślana a w wykonaniu praktycznem często schodzi na bezdroża. W oparciu o państwowe wydawnictwo książek szkolnych może rozwinąć praktyczną działalność. Na czele komisji wydawniczej stanął p. dyrektor departamentu **Gordziałkowski.**

Trzecia komisja organizacyjna pracować będzie pod kierownictwem p. wiceministra **Pierackiego,** prezesa T. O. Z. Komisja ta zajmie się organizacją Towarzystwa, tworzeniem kół, opracowaniem szczegółowego programu pracy, wyszukiwaniem odpowiednich pracowników na poszczególnych terenach, akcją propagandową celem przygotowania społeczeństwa do właściwego ustosunkowania się do pracy zawodowej i do szkolnictwa zawodowego, oraz nawiązaniem stałych stosunków z prasą i sferami gospodarczemi.

O właściwą interpretację art. 3 Ustawy o podatku od lokali

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu zwróciła się do Związku Izb Rzemieślniczych w sprawie interpretacji art. 3 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 550) o podatku od lokali, który, wyliczając lokale temu podatkowi nie podlegające, w ust. 2 zalicza do nich budynki fabryczne przeznaczone na cele przemysłowe, z wyłączeniem budynków mieszkalnych.

Urzędy Skarbowe, działające w okręgu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, stoją na stanowisku, że warsztaty rzemieślnicze winny o-

Kronika samorządowa

OBRADY ZARZĄDU IZBY KIELECKIEJ

W dniach 21 i 22 października odbyło się dwudniowe posiedzenie Zarządu Kieleckiej Izby Rzemieślniczej, na którem rozpatrzono szereg spraw o doniosłem znaczeniu dla rzemiosła. Między innemi — uchwalono preliminarz budżetowy Izby na rok 1935, który ze względu na konieczność przeprowadzenia dalszych oszczędności w wydatkach Izby zamknięto sumą 92.375 zł. w dochodach i zł. 90.214 w wydatkach.

Nadmienić wypada, że preliminarzem budżetowym Izby objęto organizację kursów i biur informacyjnych dla rzemieślników, kursów oświatowych dla terminatorów, samoistnych rzemieślników i mistrzów, propagandę wytwórczości rzemieślniczej, akcję organizacyjną mającą na celu wzmożenie produkcji i zbytu wyrobów rzemiosła itp. Większą uwagę poświęcono sprawom finansów szkolnictwa zawodowego i dokształcającego zawodowego, przyczem uchwalono podjąć szereg interwencyj u Pana Wojewody Kieleckiego, w Kuratorjum Krakowskiem i Związku Izb Rzemieślniczych w przedmiocie zabezpieczenia podstaw finansowych tych szkół. Postanowiono także przeprowadzić reorganizację istniejących w okręgu Izby Komisyj Egzaminacyjnych Izby. Powołano do życia Komisję Oświatową Izby z siedzibą w w Sosnowcu oraz Komisję Gospodarczą Izby z siedzibą w Częstochowie. W dziedzinie spraw podatkowych Zarząd wyraził opinję Związkowi Izb Rzemieślniczych, że ryczałt podatku przemysłowego od obrotu winien być utrzymany w odniesieniu do warsztatów rzemieślniczych (za wyjątkiem warsztatów rzeźniczych, wędliniarskich, piekarskich i cukierniczych) z tem jednak, by przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu za 1934 rok brany był pod rachubę średni obrót za lata 1930 i 1931 zmniejszony o 50%.

Nadto Zarząd Izby specjalną uwagę poświęcił sprawie walki z anonimowem rzemiosłem i w sprawie tej uchwalił szereg wniosków, oraz postanowił wystąpić do Pana Wojewody z memorjałem, przedstawiającym wnioski Zarządu Izby w dziedzinie walki z nielegalnym stanem w rzemiośle.

Skolei Zarząd rozpatrzył ankietę rozpisaną do Cechów Piekarskich i Cukierniczych i postanowił wystąpić do Związku Izb przeciw projektom połączenia zawodów piekarskiego z cukierniczym w jeden zawód piekarstwo - cukiernictwo. Odnośnie projektu zaliczenia bieliźniarstwa do zawodów rzemieślniczych Zarząd zajął stanowisko negatywne, zaś odnośnie uznania zawodu wyprawiania futer jako osobnego zawodu rzemieślniczego Zarząd zajął stanowisko pozytywne.

Nadto rozpatrzono znaczną ilość spraw bieżących o charakterze ogólnym.

Wiadomości gospodarcze

ROZPORZĄDZENIE WŁADZ NACZELNYCH

W kolejnych numerach Dziennika Ustaw ukazały się następujące rozporządzenia; w numerze 93-im: prawo upadłościowe; przepisy wprowadzające prawo upadłościowe; prawo o postępowaniu układowem; przepisy o kosztach sądowych.

W numerze 94-ym: w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1934 roku uzupełniającego rozporządzenia z dnia 14 maja 1934 r. o przerachowaniu zobowiązań pożyczkowo-prawnych w stosunku do wierzytelności z pożyczek, udzielonych przez b. rosyjskie banki ziemskie oraz b. rosyjskie towarzystwo kredytowe miejskie, których zarządy miały siedzibę prawną poza granicami państwa Polskiego; w sprawie zmiany ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych; o poprawie gospodarki i finansów Związków Samorządowych, o Związku Rewizyjnym Samorządu Terytorjalnego; o własności lokali; o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy; o ustaleniu nazw miejscowości i o numeracji nieruchomości; o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa.

W numerze 95-ym: prawo o sądach pracy; o zmianie ustawy z dnia 28 marca 1933 roku o ubezpieczeniu społecznem; o osobistych świadczeniach wojennych; o rzeczowych świadczeniach wojennych; o Komunalnych Kasach Oszczędności; o sprzedaży, zamianie i bezpłatnem odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych oraz ustanowieniu prawa budowy.

W numerze 96-ym: w sprawie zmiany przepisów o monopolu spirytusowym i o sprzedaży napojów alkoholowych; o pośrednictwie ubezpieczeniowem; o przerachowaniu niektórych należności; o zmianie ustawy z dnia 25 listopada 1920 roku, w przedmiocie przyznania obligacjom T-wa Kredytowego Przemysłu Polskiego gwarancyj skarbowych oraz uproszczonego ściągania należności Towarzystwa; w sprawie zmiany ustawy z dnia 12 lutego 1931 roku o poborze 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych oraz z dnia 22 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego; w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów; o zmianie taryfy celnej; o ustanowieniu taryfy celnej wywozowej; o zniżkach celnych; w sprawie zwrotu cła przy wywozie niektórych towarów.

W numerze 97-ym: o zmianie rozporządzenia Ministra Skabu z dnia 19 lipca 1932 roku w sprawie cen soli; o postępowaniu związanem z przyznawaniem zwrotów ceł przy wywozie zagranicę niektórych towarów; o warunkach udzielania pozwoleń na prawo przywozu towarów objętych zakazem przywozu.

KIEDY RUSZY POCIĄG-WYSTAWA?

(Z konferencji prasowej)

Te pytania dość często padały z ust sprawozdawców biorących udział w specjalnej konferencji prasowej, tym razem odbytej już przy i wewnątrz pociągu-wystawy. Z odpowiedzi przedstawicieli Dyrekcji wystawy wynika, że najdalej w końcu listopada r. b.

Wydaje mi się, że w powyższym terminie pociąg bezwzględnie powinien zostać uruchomiony, ciekawa ta impreza bowiem propagandowa jest dostatecznie przygotowana. A teraz strona tech-

niczno-artystyczna. Oglądamy gotowe już wagony, stojące na bocznicy dworca Warszawa-Wileńska. Wszystkie lakierowane na „urzędowy" jak mówi Dyr. Rzepecki kolor zgniło-zielony, połączone krytem przejściem na wzór „pulmanów, oraz kablem elektrycznym, rozprowadzającym prąd z własnej elektrowni wagonu.

Ten ostatni jak nas objaśnił kierownik techniczny Pociągu-wystawy p. **Inż. Dobrzański** będzie w najbliższych dniach gotowy. Co najważniejsze, to to, że wagon ten łącznie z motorem o sile 90 klw. w/g licencji Diesla wykonany został całkowicie w kraju i ma stanowić prawdziwy okaz doskonałości technicznej. Ciekawie przedstawia się rozwiązanie problemu oświetlenia pociągu wewnątrz szczególnie w dzień. Otóż zamiast całkowicie skasowanych okien, zbudowano dachy szklane, na skutek czego eksponaty uzyskują równomiernie rozłożone światło, tembardziej, że system oświetlania z góry został zastosowany i przy sztucznem oświetlaniu elektrycznością. Pomysłowo przedstawia się również system urządzania stoisk po jednej stronie wagonu tak, że zwiedzający mają do dyspozycji jak gdyby korytarz wyściełany gumowym dywanem. Dodać należy, iż po stronie przejścia puszczono grzejniki sposobem poziomym, kryte metalowym pudłem z otworami. Najważniejsze więc potrzeby jak światło i ciepło zostały rozwiązane, trzeba to bezstronnie przyznać, pomysłowo i starannie. Szczupłe rozmiary wagonów i całego pociągu nie pozwalają na zbyt szeroko zakrojone plany wystawowe. Udzielając wyjaśnień w tej kwestji, **Dyr. Rzepecki** zaznaczył, że w myśl stanowiska Komitetu, pociąg przyjmuje eksponaty artykułów z dziedziny konsumcyjnej jak elektrotechniki, radjotechniki, galanterji, narzędziarstwa, przemysłu garbarskiego i t. d. Nowością o znaczeniu wychowawczem będzie wagon, ilustrujący plastycznie walkę z przemytem, oraz pokazy zastosowania gazu świetlnego w gospodarstwie i technice.

Komitet wystawy, pod przewodnictwem p. **Piotra Drzewieckiego** pracuje nad tem, aby jaknajbardziej różnorodne działy przemysłu i rolnictwa były reprezentowane, a tem samem demonstrowały możliwości krajowej produkcji. Moment ten mają podkreślać odpowiednio ułożone eksponaty, jakoteż wykresy statystyczne i t. d. Dla nadania całości odpowiedniego wyrazu artystycznego, Komitet powierzył urządzanie stoisk firmie „Detur" (zrzeszenie prac. umysłowych absolwentów specjalnego kursu wystaw i wnętrz).

Celem wykorzystania wszystkich możliwie elementów propagandowych w skład pociągu wchodzić będą jeszcze wagon reprezentacyjny dla urządzania zebrań, konferencyj i t. d. oraz wagon-kino, zaopatrzony w radjowe głośniki. Wreszcie b. ważne znaczenie propagandowo-handlowe będzie miała fachowa obsługa każdego wagonu, przez conajmniej jedną osobę odpowiednio przeszkoloną. Naprawdę ciekawy eksperyment (przynajmniej u nas), życzyłem więc z całego serca Dyr. Rzepeckiemu i Inż. Dobrzańskiemu, aby się udał; mam wreszcie osobiście wrażenie, że powinien.

Cz. W.

Wojna z analfabetyzmem

Analfabetyzm, dzierżący w ciemnocie 6 z górą miljonów dorosłych i dorastających mieszkańców Państwa Polskiego, to jedna z największych przeszkód na drodze mocarstwowego rozwoju Polski, na drodze ku podniesieniu kultury i dobrobytu w kraju.

To też na najgorętsze poparcie wszystkich ludzi rozumiejących znaczenie oświaty, zasługuje akcja p. n. „Miesiąc likwidacji analfabetyzmu", którą w listopadzie rozpoczęło, z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej, kilkadziesiąt wielkich organizacji i zrzeszeń społecznych i kulturalnych.

Akcja odbywać się będzie w ten sposób, iż każdy kto zgłosi swój akces do tej wielkiej doniosłej akcji, nauczy jednego analfabetę czytać.

Praca nad realizacją haseł Miesiąca likwidacji analfabetyzmu zakreśla w poszczególnych organizacjach coraz szersze rozmiary. Ochotnicza armja żołnierzy oświaty polskiej z dnia na dzień powiększa się.

Wszelkich bliższych informacyj w sprawie Miesiąca walki z analfabetyzmem udziela Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7.

Samorząd rzemieślniczy a sądy pracy

Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej z chwilą rozpoczęcia działalności poczynił odpowiednie starania na terenie Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Opieki Społecznej w celu spowodowania znowelizowania:

1) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu z dnia 30 listopada 1928 r. w sprawie powołania ławników i zastępców ławników do sądu pracy i sądów okręgowych,

2) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 o sądach pracy,

3) rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 6.II. 1928 r. o ustroju sądów powszechnych,

4) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 grudnia 1928 r. o powoływaniu sędziów handlowych.

We wszystkich tych dekretach i rozporządzeniach jest mowa tylko o Izbach Przemysłowo - Handlowych, które były jedynie uprawnione do przedstawiania kandydatów na ławników i ich zastępców w sądach pracy, w sądach okręgowych i sądach handlowych. Izby Rzemieślnicze były natomiast wyraźnie pominięte.

Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej wychodząc z założenia, że winna być przestrzegana równorzędność wszystkich samorządów gospodarczych, wystąpił do zainteresowanych Ministerstw pismem Nr. US. 2/2 z dnia 10 marca 1934 r. o znowelizowanie odnośnych przepisów i powołanie Izb Rzemieślniczych na równi z Izbami Przemysłowo-Handlowemi do przedstawiania list kandydatów na ławników i ich zastępców w sądach pracy, sądach okręgowych i handlowych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 października 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 854 o powoływaniu do sądów pracy uwzględniło postulaty przedłożone przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P., uprawniając w art. 7 Izby Rzemieślnicze do przedkładania listy kandydatów na ławników sądów pracy i sądów okręgowych. W ten sposób jeden z zasadniczych postulatów samorządu rzemieślniczego został uwzględniony w drodze prawodawczej.

Sądy pracy rozstrzygają spory, cywilne, w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza wartości 10.000.—, które wynikają:

1) ze stosunków pracy,
2) ze stosunku chałupniczego,
3) z umowy o naukę zawodu,
4) z umowy pracy w tym samym zawodzie,
5) z należenia do instytucyj ubezpieczeń społecznych, ich instytucyj zastępczych lub kas zapomogowych, jeżeli ustawa lub statut nie przekazuje rozstrzygania sporów od sądów szczególnych, władz administracyjnych lub komisyj rozjemczych.

Z zakresu właściwości sądów pracy są wyłączone spory:

1) pracowników miejskich zatrudnionych na podstawie umowy w urzędach i szkołach państwowych oraz samorządach terytorjalnych,
2) pracowników i praktykantów w gospodarstwach rolnych, leśnych i ogrodowych oraz przedstawicielstwach z niemi związanych, które nie mają przewagi charakteru przemysłowego lub handlowego a znajdują się poza okręgiem obszaru gmin miejskich.

Ławników sądu pracy i sądów okręgowych powołuje w równej liczbie z grupy pracowników i pracodawców na okres 3 lat Ministerstwo Sprawiedliwości na wspólny wniosek Ministerstwa Opieki Społecznej oraz jednego z następujących Ministerstw: Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerswta Spraw Wewnętrznych zależnie od ich właściwości na podstawie list kandydatów, przedstawionych:

1) z grupy pracodawców przez czynne w danym okręgu Izby Rzemieślnicze, Izby Przemysłowo-Handlowe tudzież Izby Rolnicze,
2) z grupy pracowników przez stowarzyszenia pracowników czynne w okręgu danego sądu.

Ławnikiem lub jego zastępcą może być tylko obywatel Polski, który korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelnego charakteru, ukończył 30 lat życia, posiada znajomość zawodu, który reprezentuje i włada językiem polskim w piśmie i mowie.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 października 1934 r. o sądach pracy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1935 r. na obszarze całego państwa.

Z tym dniem tracą moc obowiązującą wszelkie rozporządzenia dotyczące przedmiotów unormowanych tem rozporządzeniem a szczególnie traci moc rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o sądach pracy (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 350).

Odnośnie do nowelizacji rozporządzenia z dnia 6 lutego 1928 r. o ustroju sądów powszechnych Ministerstwo Przemysłu i Handlu pismem Nr. HW/XVI-I/6 skierowanym do Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 października 1934 r. powiadomiło, że postulaty wysunięte przez Związek Izb Rzemieśniczych R. P. będą uwzględnione przy najbliższej nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych.

U. S.

Targi meblowe w Swarzędzu

(Wrażenia specjalnego wysłannika)

Wygodny autobus po dobrze utrzymanej drodze i 25-cio minutowej jeździe, wyrzucił mnie na rynku słynnego dziś na całą Polskę — Swarzędza. Aczkolwiek panował już dość późny wieczór, mogłem jednak stwierdzić, że to 5-tysięczne miasto w słabem świetle latarń gazowych (własna gazownia) sprawia sympatyczne wrażenie, a przedewszystkiem imponuje chodnikami i brukami schludnie utrzymanemi. Mile nastrojony pod wpływem poczynionych spostrzeżeń, dość łatwo odszukałem budynek Zarządu Targów tem bardziej, że wielkich rozmiarów transparent, rozwieszony na całą szerokość ulicy, był najlepszym przewodnikiem.

Miałem jednakże wyjątkowego pecha, gdyż biuro Targów zastałem już zamknięte, a kierownictwo rozeszło się do domów. Zapomniałem na chwilę, że to nie Warszawa. Ha! trudno, tak czy inaczej muszę wystawę zobaczyć, — rozkaz władzy bowiem brzmiał wyraźnie. Krótkie zasięgnięcie dodatkowych informacji, potem ostry marsz na ulicę Kilińskiego i w niespełna godzinę w towarzystwie sympatycznego prezesa Komitetu Targów p. **Janiszczaka** Franc. mistrza stolarskiego — wkraczam na teren wystawy, gdzie o tej porze jedynie dozorca urzędował. W drodze dowiaduję się paru szczegółów z historji Targów. A więc: inicjatorem Targów był miejscowy Cech Stolarzy, który zgodnie z odpowiednią uchwałą powołał specjalny Komitet, złożony z fachowców i działaczy społeczno-zawodowych. Dzięki materjalnemu poparciu Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła w Poznaniu oraz Izby Rzemieślniczej zorganizowano imprezę w ciągu niespełna 2-ch miesięcy.

W pokryciu kosztów brało udział również miejscowe obywatelstwo, które naogół chętnie pospieszyło z pomocą, doceniając gospodarcze znaczenie Targów. Ze względu na brak odpowiednio dużego pomieszczenia, wystawa sama znajduje się w dwóch budynkach, t. j. dużej sali hotelu Polskiego, oraz w większej części w budynku dawnych składów meblowych. W dalszym ciągu dowiaduję się od p. prezesa **Janiszczaka,** że do dn. 20 paźdz. r. b. Targi zwiedziło około **10 tysięcy osób** ze wszystkich stron kraju, głównie oczywiście bliskich miast Wielkopolski. Młodzieży stosunkowo niewiele odwiedziło Targi, a szkoda, warto bowiem, aby tak piękny i celowy wynik pracy rzemiosła widziało młode pokolenie. Zaznaczyć jeszcze należy, że Komitet Targów w porozumieniu z wystawcami, zorganizował loterję z fantów meblowych, ofiarowanych przez każdego wystawcę. Ceny biletów po zł. 1, ciągnienie w dniu zamknięcia Targów, t. j. **4 listopada r. b.**

Wchodzimy na właściwy teren Targów. Przy wejściu w bramę, udekorowaną zielenią i flagami oraz stosownym napisem, stoi drewniana budka — kasa biletowa, również udekorowana. Sam budynek, podwórko i brama odno-

wione jasnemi farbami, sprawiają skromne lecz estetyczne wrażenie. Przechodzimy kolejno pawilony A i B, w których pomieszczono meble luksusowe z różnych rodzajów drzew i najmodniejszych kształtów. Muszę przyznać, że byłem olśniony. Barwy, desenie, piękność linji, wykonanie artystyczne stwarzają niezatarte wrażenie. Czego tu niema, a więc garnitur (pok. jadalny) mahoniowy w stylu nowoczesnym o linjach prostych, salonik z chińskiej brzozy — styl Bidermayera bogato inkrustowany, sypialnia z brzozy falistej albo kwiecistej, gabinet modern — mieszany z orzechu kaukazkiego, z tego samego drzewa jadalny z pięknym kredensem, sypialnia z jesionu węgierskiego, z tegoż drzewa przepiękna szafa o czterech kondygnacjach; podobnie piękną w swych barwach jest szafa z brzozy złocistej z odpowiednim kompletem do sypialni. Techniczną doskonałość przedstawia piękny, biało lakierowany kredens kuchenny, zaspakajający potrzeby najbardziej wybrednej gospodyni. Czego w nim niema, począwszy od małej lodówki do automatycznie wysuwanej deski do prasowania. Znów idzie jadalnia z orzecha kaukaskiego kombinowanego z tują, przyczem nogi stołu i krzeseł w stylu barokowym, sypialnia skromniejsza — jasny dąb z rzeźbami i specjalną umywalką, piękny i b. tani **(zł. 600)** komplet jadalni komb. orzechu kaukaskiego z dębem, również niezwykle tania (zł. 350.) sypialnia dębowa — o linjach prostych z rzeźbionemi ozdobami. W następnych pawilonach C i D znajdujemy piękne materace do tapczanów-łóżek, sypialnię z brzozy koreańskiej, dalej ręczne prace rzeźbiarskie z drzewa, a więc zwierzęta, ptaki w naturalnej wielkości, kałamarze, ramki, główki świętych, wszystko to wyszło z zakładu rzemieślniczego Dyrektora Targów **p. Szandro.** Specjalny dział w tym pawilonie stanowią różnego rodzaju prace tokarskie, następnie znów idą piękne meble — sypialnia z drzewa różanego, sypialnia w kombinacji dębu z jesionem, wysoce oryginalna sypialnia z drzewa o nazwie „ptasie oko" o deseniu istotnie sprawiającym wrażenie drobnych ptasich ślipków, stoły i krzesła różnego rodzaju i stylu, sypialnie mahoniowe, z orzechu amerykańskiego ,jesionu węgierskiego o deseniu przypominającem rybki, czeczotowa, sprawiająca w deseniu wrażenie pięknie batikowanych róży, kombinacja dębu z cedrem o linjach modern, śliczna sypialnia z drzewa myrtowego i wreszcie jeszcze jedna sypialnia, z drzewa, w deseniu do złudzenia przypominającem marmur. Głęboko żałowałem, że późna godzina i światło gazowe nie pozwoliły mi na bliższe obejrzenie tych cudów, które wyrabia rzemiosło swarzędzkie. Kończąc zwiedzanie, zrobiłem uwagę, że gdyby te artystyczne meble mogły być o ile możności pokazane w większych miastach, niewątpliwie Swarzędz dużoby otrzymał zamówień, tembardziej, że ceny, dzięki uniknięciu pośrednictwa, są wyjątkowo przystępne.

Może to skromne, a życzliwe zdanie znajdzie realizatorów. Byłoby to istotną nagrodą za trudy wszystkich tych, którzy nie szczędzili wysiłków, aby pracą swych rąk i umysłów zainteresować społeczeństwo i wskazać jeszcze jeden odcinek szerokich możliwości rzemiosła polskiego.

Z dziejów cukrownictwa w Polsce

(Dokończenie.)

Członków założycieli cechu cukierniczego było 18, a mianowicie: PP. A Blikle, I Górski, P. Górski, K. Günath, J. Janowski, A. Koronowski, T. Lisowski, M. Mükke, W. Nowicki, F. Pągowski, W. Piotrowski, F. Popielawski, K. Semadeni, K. Sommer, M. Starorypiński, E. Wedel, F. Zamboni, J. Zawistowski. Urząd Starszego cechu pełnił do końca swego życia Antoni Blikle († 1912), podstarszego cechu Ignacy Górski († 1903).

O rozwoju zgromadzenia świadczą cyfry: w r. 1895 liczyło ono 46 pryncypałów cechowych i 392 subjektów, w r. 1903 — 107 mistrzów i 688 subjektów, spis zaś pryncypałów wedługw lat wypisania zawiera do r. 1917 — 158 nazwisk mistrzów i 876 subjektów.

Wskutek warunków politycznych działalność zgromadzenia mogła się swobodnie rozwijać w kierunku filantropijnym i wychowawczym. Szczególnie baczną uwagę zwrócono od początku istnienia cechu na młodzież pracującą w cukiernictwie, zapewniając jej szereg przywilejów. Powstały też Kasy pryncypałów i subjektów, których łączny majątek w dziesięciolecie powstania Zgromadzenia wynosił około 15 tys. rubli.

Wypadki w roku 1905-ego i dalszych lat wywołały rozdział pracowników i pracodawców. Powstaje wówczas „Polski Związek Zawodowy Pracowników Cukierniczych" o zabarwieniu klasowem. Zgromadzenie jednak, mimo dość krańcowych postulatów subjektów uważało za obowiązek otaczać ich nadal jak najprzychylniejszą opieką.

Po śmierci ś. p. Antoniego Bliklego na urząd starszeo cechu został wybrany p. Władysław Czerniawski, na podstarszego p. Antoni Czesław Blikle (syn). Cech rozwija się nadal, powstaje rada gospodarcza, wydział rekomendacji pracy, Komisja wsparć oraz ustanowiono sądy koleżeńskie dla załatwienia spraw, wynikających między pracodawcami a pracownikami. Równocześnie zakrzątnięto się dookoła utworzenia spółdzielni surowcowej w celu zakupu towarów z pierwszej ręki. Spółdzielnia ta pod nazwą: „Warszawskie Towarzystwo Spółdzielcze Produktów Spożywczych" była czynna przez szereg lat i oddała cukiernikom duże usługi. W tym czasie Zarząd cechu przystąpił do ufundowania sztandaru cechowego, wybierając na patrona św. Antoniego, na pamiątkę twórcy cechu, Antoniego Bliklego.

Z chwilą wybuchu wojny światowej Zgromadzenie rozszerzyło działalność filantropijną, zajęło się wyszukiwaniem źródeł zakupu, przeciwdziałało spekulacji oraz oddawało się organizowaniu szkolnictwa. Stworzyło też „Tanią kuchnię" dla cukierników pozbawionych pracy. W trzecim roku wojny utworzona została „Kasa Zapomogowa", założona z kas pryncypałów i subjektów. W tymże czasie z inicjatywy podstarszego cechu p. Antoniego Bliklego powstaje przy Zgromadzeniu Sekcja Oświatowa, której zadaniem jest obowiązkowe posyłanie praktykantów cukierniczych do szkoły. Jako uczelnie wybrano początkowo „Szkołę niedzielną i wieczorową Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy" a później również „Drugą szkołę rzemieślniczą".

W dwudziestopięciolecie Zgromadzenia odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru cechu a równocześnie sztandaru subjektów, który ufundował senior cukierników Jan Janowski. Po tej uroczystości nastąpiła konsolidacja pryncypałów i subjektów, tak długo oczekiwana i tak pożyteczna dla wspólnego dobra.

Działalność Zgromadzenia w ciągu 25 lat pozostała wierną tym postulatom, jakiemi kierował się jej założyciele: była ostoją zawodu cukierniczego, a obejmując coraz szersze kręgi związała organizacyjnie pracowników cukierniczych, wskazując im źródła cichej, celowej i zgodnej pracy ku ogólnemu pożytkowi.

Formy szkolenia w poszczególnych rzemiosłach

(Ciąg dalszy)

Szkoły ogólno-mechaniczne stopnia gimnazjalnego.

Szkoły te nazywać się będą „Gimnazja Mechaniczne". Gimnazja mechaniczne mają za zadanie kształcić dla przemysłu metalowego pracowników, niezbędnych do wykonywania robót ślusarskich, tokarskich lub kowalskich. Gimnazja mechaniczne mają dać pracownikom odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno - zawodowych i ogólnych. Nauka w gimnazjach mechanicznych trwa 4 lata, program tych klas wyodrębnia kategorje:

a) obróbkę mechaniczną w klasie 3 i 4-ej,

b) kowalstwo w klasie 4-ej,

c) ślusarstwo w klasie 4-ej.

Przy gimnazjach mechanicznych istnieją warsztaty szkolne wytwórcze jako ośrodek praktycznego nauczania uczniów. Do gimnazjum przyjmuje się kandydatów, którzy przedstawią świadectwo ukończenia nauki w zakresie 6 klas szkoły powszechnej, kończą w danym roku kalendarzowym 14 a nie przekroczą 17 lat życia, złożą egzamin wstępny w zakresie nauki 6 klas szkoły powszechnej.

Szkoły ogólno-mechaniczne stopnia licealnego.

Szkoły te noszą nazwę „Licea Mechaniczne". Licea mechaniczne mają za zadanie szkolenie pracowników praktycznie w danym zawodzie i danie im ponadto odpowiedniego zasobu wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych oraz przygotowanie do pracy przy organizowaniu przemysłu mechanicznego i do czynności konstrukcyjnych w tym przemyśle lub też do czynności energetyków w różnych działach życia gospodarczego. Licea są 3 letnie. Program klasy 1-ej jest jednolity. Począwszy od klasy 2-ej wyodrębnia się działy:

a) warsztaty,

b) konstrukcje energetyczne.

Przy liceach mechanicznych istnieją szkolne warsztaty wytwórcze jako środek nauczania. Do liceów przyjmuje się kandydatów, którzy wykażą się świadectwem ukończenia nauki w gimnazjum ogólno-kształcącym, odbyli roczną zorganizowaną praktykę w warsztatach, ukończą w danym roku kalendarzowym 17 lat a nie przekroczą 20 lat życia.

Kursy i szkoły mechaniki drobnej.

Z zakresu mechaniki drobnej będą organizowane szkoły mechaniczne drobne, stopnia gimnazjalnego, kursy z zakresu mechaniki drobnej.

(D. c. n.)

Z IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W GRUDZIĄDZU

Przypominamy, że nie wszystkie cechy przesłały dotychchzas za II i III kwartał 1934 r. sprawozdań, mianowicie:

a) kwartalnych wyciągów z ewidencji uczniowsknej dot. zapisanych i wypisanych w tymże kwartale uczniów,

b) kwartalnych sprawozdań cechowych o stanie gospodarczym zawodu w danym kwartale.

Nadmieniamy, że sprawozdania te są niezbędne Izbie dla ustalenia danych a w szczególności dla opracowania sprawozdania o stanie rzemiosła.

Prosimy o odwrotne nadesłanie sprawozdań, aby praca Izby nie uznała z powodu opieszałego nadejścia materjału zwłoki.

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu.

W tut. rejestrze spółdzielni wpisano dnia 26 czerwca 1934 r. przy firmie Rzeźnicka Spółdzielnia Gospodarcza z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu: W miejsce Józefa Szeczmańskiego wybrano Stanisława Kozłowskiego z Chełmży do zarządu.

Sąd Grodzki Toruń.

Redaktor i wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor odpowiedzialny: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50

Druk. „Współczesna", Sp. z o. o., Szpitalna 10.